Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 30 czerwca 1947 | Nr. 52 (165)

We czwartek dnia 3 lipca br. odbędą się na boisku Wisły, decydujące zawody piłkarskie o tytuł mistrza Krakowa:

Tarnowia — Wieczysta

Jak z załączonej tabeli wynika, Tarnovii wystarczy wynik remisowy do uzyskania tytułu mistrzowskiego. Drużyna Wieczystej musi zatym wytężyć wszystkie siły, by spotkanie to wygrać, chcąc zdobyć o 1 punkt więcej od Tarnovii.

Mistrzostwa kolarskie szosowe ZRSS na rok 1947

W dniu 6 lipca br. odbędą się w Krakowie **Szosowe mistrzostwa Kolarskie Zw. obotniczych Stowarzyszeń Sportowych na rok 1947.**

Wyścig odbędzie się na dystansie **100 km w konkurencji indywidualnej i drużynowej** i jest dostępny tylko dla członków klubów zrzeszonych w ŻRSS.

Zgłoszenia do mistrzostw należy przesyłać za **pośrednictwem odnośnych Okręgów ZRSS do Krakowskiego Okręgowego Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych — Kraków, ul. Kemerowska 8—12 do dnia 30 czerwca br.**

Ogólne przepisy oraz regulamin wyścigu podany jest w Biuletynie Zarządu Głównego ZRSS nr 18/47, który otrzymać mogą zainteresowane kluby we wszystkich Oddziałach ZRSS.

Uwaga sportowcy i miłośnicy sportu!

Polskie Radio, idąc po myśli życzeń radiosłuchaczy, zdecydowało, że w nowym programie letnim wiadomości sportowe nadawane będą w każdą niedzielę

w programie lokalnym o godz. 22.05

a w programie ogólnopolskim o godzinie 23.10. Referat sportowy Rozgłośni krakowskiej dołoży wszelkich starań, by każdorazowo nadać w programie lokalnym oprócz wyników zawodów miejscowych, również wyniki zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej, **zwłaszcza drużyn krakowskich, walczących na obcym terenie.**

Słuchających tych wiadomości prosimy o nadsyłanie ewentualnych uwag względnie życzeń pod adresem Rozgłośni krakowskiej P. R. w Krakowie.

Do uczestników konkursu z meczu: Repr. Z. Z. Francji — Garbarni:

Wynik konkursu z meczu: Repr. Z. Z. Francja — Garbarnia, **ogłosimy w nadchodzącym tygodniu.**

Redakcja

Tenisiści czescy w Krakowie

We wtorek i w środę (1 i 2 lipca) rozegrany zostanie na kortach Cracovii międzynarodowy mecz tenisowy.

Reprezentacja Pragi—Cracovia

W drużynie czeskiej grać będą doskonali tenisiści: Vrba, Zabrodsky, Matous i Miklikowa.

Szczegóły w afiszach.

Szombierki nie zdały egzaminu

WISŁA-SZOMBIERKI 7:0 (5:0)

Pierwszy występ drużyny górniczej z Szombierek w Krakowie nie przekonał nas o tym, aby zespół ten **miał jakieś szanse na wejście do Klasy Państwowej.** Pominąwszy Wisłę i Polonię warszawską zarówno **Bytomiacy jak i KKS z Poznania mają do Klasy Państw. „większe prawo"** i na pewno któraś z tych drużyn zajmie „potrzebną 3-cią lokatę a przez to znajdzie się w gronie „wybranych". O górnikach z Szombierek może kiedyś później usłyszymy, gdyż z tego co widzieliśmy obecnie można wnioskować, że **jest to drużyna talentów piłkarskich** lecz bez szlifu i potrzebnej myśli w grze.

Wisła rozprawiła się z nią **aż nazbyt łatwo zwyciężając w wysokim stosunku a zwycięstwo mogło być dużo wyższe gdyby... grano do końca meczu a ...nie obrażano się, jak to uczynił Gracz, po jakimś kwadransie gry po przerwie. Gracza znamy już od dawna.** O ile nas pamięć nie myli zjawił się on po raz pierwszy w drużynie reprezentacyjnej wisły w roku 1936 a więc 11 lat te**żaden z jego starszych kolegów nie ośmielił się z lekceważeniem odnieść do debiutanta lub demonstracyjnie nie przyjąć źle podanej przez niego piłki!** Później Gracz zjawiał się już, często w pierwszej drużynie ...jednak **nie bez przerwy! Bo jakkolwiek szybko stał się dobrym piłkarzem to jednak kierownictwo klubu widziało się zmuszonym nieraz do zrezygnowania z „usług" zawodnika, który nie zawsze umiał po sportowemu zachować się na boisku.** Widocznie kara pominięcia przy ustawianiu składu była dobrym środkiem na „nerwy i temperament" Gracza, gdyż **z przyjemnością obserwowano pracę nad wykorzenieniem wad u tego wartościowego piłkarza.** Nieraz na tym miejscu kruszyliśmy kopie **o puszczenie w niepamięć dawnych przywar i o docenienie pracy Gracza nad wyeliminowaniem u siebie „niesmacznych" pierwiastków.** Niestety — ostatni wypadek przywodzi na pamięć dawne czasy. **Wypadek tym przykrzejszy, że postępowanie Gracza może katastrofalnie zemścić się nie** mu i przez ten czas **dał się poznać dokładnie.** Pamiętamy jego pierwszy występ, kiedy to raczej był kulą u nogi a przypominamy dlatego, że **tylko na nim samym lecz na całej drużynie i Towarzystwie, które najmniej na to zasługują. — S y m p a t i ę w i d o w n i s t r a c i ć j e s t b a r d z o ł a t w o. Przekonał się o tym Gracz, gdy oklaskiwano go przed przerwą, natomiast po przerwie ...proponowano mu, to co proponuje widownia najgorszym „patałachom" tj. „by zechciał opuścić boisko".**

A widownia ma pełne ku temu prawo! Płaci wysokie ceny za bilety wstępu i ma prawo ż ą d a ć b y j e j n i e l e k c e w a ż o n o! Widownia darzy sympatią swych ulubieńców, lecz nie pozwala kpić z siebie i być zmuszoną do oglądania „popisów gry na złość".

Tymbardziej, **że z takiej „gry na złość" trudno jest zdobyć bramki, a te już widownia specjalnie lubi.** I mogła ich zobaczyć na meczu Wisły przeciw Szombierkom **dużo więcej aniżeli ich padło istotnie. Ale pierwszym, który nie wyzyskał tzw. murowanej pozycji był właśnie Gracz.** Wtedy jeszcze nie miał powodu „do obrazy". **Stąd wniosek prosty, że złe zagranie może zdarzyć się zawsze, nawet u... Gracza, który umie wszystko, niestety nawet i rzeczy brzydkie.**

Po tym przydługim i przykrym wstępie przechodzimy z kolei do innych aktorów spotkania.

Drużyna Wisły, bezsprzecznie jedna z najlepszych o ile nie najlepsza w Polsce, gra ciągle ...w 10-ciu zawodników. Występów Cisowskiego **nie można bowiem traktować inaczej jak humorystycznie.** Co ten zawodnik wyrabia, aby „**przypadkiem bramki nie strzelić!** Gdy wyjdzie — dzięki dobrej szybkości — z piłką na wolne zupełnie pole to zatrzyma się aby go dopędzili przeciwnicy i aby mu odebrali piłkę. Gdy otrzyma podanie prawoskrzydłowego, to strzelając do bramki przedłuży aż do chorągiewki kornerowej i to samo uczyni z podaniem z lewej strony tylko w przeciwnym kierunku Podobno jakaś wróżka przepowiadała Cisowskiemu, że kiedy zdobędzie bramkę ...spotka go nieszczęście i odtąd skrzydłowy Wisły czyni wszystko aby uniknąć nieszczęścia! Więc jemu dziwić się trudno — natomiast kierownictwu tak!

Drugim graczem, który nie wzbudza również zachwytu jest Rupa. Absolutnie za słaby, tchórzliwy nie ma ani dostatecznej szybkości napastnika ani odpowiedniej techniki czy rutyny. Zdobywa wprawdzie bramki, lecz **nie widziałem dotąd żadnej, którąby była jego wyłącznie zasługą.**

Dla pozostałych słowa uznania. Kohut ma klasyczne przeboje i „soczyste" strzały. Lubi jednak zwlekać przez co traci wiele. **Giergiel to typ gracza „studiującego". Zdaje się, że nie często można żobaczyć gracza, który tak rozumie „proplemy gry" jak skrzydłowy Wisły.** Gdyby umiał je wszystkie wykonać i rozwiązać, byłby ideałem skrzydłowego. Od czasu do czasu udowadnia jednak Giergiel słuszność mojego założenia i wtedy **padają bramki, takie jak strzelona przez niego na meczu z Szombierkami.** Powtórzę „ulubione": **bramkarz ani drgnął, choć kąt strzału i ustawienie bramkarza były dla niego „sprzyjające".**

Linia pomocy Wisły rozstrzyga o przebiegu i wyniku meczu. Obojętne w jakim ona grać będzie zestawieniu. Czy **Legutko i bracia Wapiennicy** czy **Legutko, Filek I i Wapiennik** (I-szy czy II-gi) **czy wreszcie Filek i bracia Wapiennikowie. Każdy z nich umie: nie tylko zdobyć piłkę na przeciwniku ale „uwolnić" swego napastnika i przygotować teren dla własnego napadu. Jeśli w tej linii zdarzają się złe podania to tylko dlatego, że pomocnicy chcą** — powiedziałbym **za dobrze — podać piłkę własnym partnerom.**

Także obrona Wisły stoi zawsze na wysokości zadania. Bez względu na to **kto będzie partnerem Flanka w obronie, linia ta jest naprawdę obronną w całym tego słowa znaczeniu. Jak pomoc jest podporą jedenastki, tak Flanek z partnerem są „murem obronnym", który jeśli uda się prze**ciwnikowi pokonać, wówczas wyrasta przed nim najtrudniejsza do pokonania przeszkoda, a jest nią bramkarz **J u r o w i c z. Zmóc dziś tego doskonałego bramkarza jest nielada sztuką, przerastającą w każdym razie możliwości napastników w rodzaju Szombierek itp. Jurowicz ma przy tym rzadko u bramkarzy w Polsce spotykaną zaletę: gra mniej na efekt a więcej z sercem.**

O grze drużyny gości **nie wiele można powiedzieć.** Poza **względnie dobrą kondycją** górnicy z Szombierek nie ujawnili żadnych walorów, dających im prawo do ubiegania się o awans do czołowej klasy piłkarstwa polskiego. Jest to — jak powiedziałem już na wstępie — **zespół kandydatów na piłkarzy,** grający na razie **bez systemu i bez specjalnej jakiejś myśli w grze.** Na pochwałę gości trzeba stwierdzić, że **nie załamali się i nawet przy stanie 0:7 atakowali,** lecz w zdobyciu choćby honorowego punktu przeszkodziło im doskonałe trio obronne Wisły. Kilka rogów jedynie oto cały dorobek **drużyny, która przez kilka tygodni z rzędu była leaderem grupy.** Jeszcze raz powtarzam, że z czasem, przy pilnym i przemyślanym treningu można będzie z tej drużyny „mieć pociechę". **Bramkarz Wojciechowski, obrońca Kalus** (przeszedł później do napadu) **oraz**

Słaby mecz

Garbarnia-Tęcza 2:0 (2:0)

Składy drużyn. **Tęcza:** Ksel — Zagórski, Stankiewicz — Sławiński, Bukowski, Janowski — Florczyk, Ziętal, Kulesza, Klimek i Kwiecień.

Garbarnia: Jakubik — Tyranowski, Zięba — Kaliciński, Lasiewicz, Górecki — Parpan, Rakoczy, Nowak, Sołek, Ignaczak.

Nie wiele można właściwie napisać o tym meczu. Tak słabo grającej (po przerwie) Garbarni dawnośmy nie widzieli. Możliwe, że ogromny upał wpłynął na słabą grę drużyny ludwinowskiej, a że przy tym Nowak nie miał swego najlepszego dnia, jak również przeciwnik nie przedstawiał groźnego partnera — całość wypadła zwłaszcza po pauzie dość nudnie i nie miała wiele z footbalem wspólnego.

Dziwić się tylko należy, jak taka Tęcza mogła wygrać z Wartą poznańską. Ta Tęcza, którą widzieliśmy na meczu z Garbarnią, przedstawiała przeciętną krakowską klasę A i nasza Wieczysta czy Dąbski, nie mówiąc już o Tarnovii, bije ją jak chce.

Jedynie bramkarz Ksel mógłby mieć pretensje do miana zawodnika ligowego, **reszta to szarzyzna wyrobników piłkarskich,** nie myślących w grze i kopiących piłkę byle naprzód **Od takich drużyn w przyszłej lidze broń nas Panie Boże!**

W Garbarni — jak powiedziano — Nowak miał słaby dzień, zwłaszcza po pauzie. Dopóki innym nie dokuczył ogromny upał, Nowak grał i rozdzielał piki mądrze jak zwykle, oddał kilka strzałów na bramkę, ale... nie był tym Nowakiem jak np. z Brnem. Gdy upał dał się innym i jemu także porządnie we znaki — on również wypadł słabo — tak jak słabym był Sołek, Rakoczy, a przede wszystkim najsłabszy Parpan. Dziwić się należy kierownictwu Garbarni, że mając Majerana — który chociażby chwilowo słabszy, jest przede wszystkim młodym i może się wiele nauczyć — wstawia kompromitująco słabego Parpana na prawe skrzydło, gdzie skrzydłowym on nigdy nie będzie.

Tylko linią pomocy z doskonałym Lasiewiczem nie zawiodła i grała, jak się należy, pchając swój atak stale naprzód. Górecki i Kaliciński dzielnie pomagali wszędobylskiemu Lasiewiczowi, który nawet zapuszczał się pod bramkę i strzelał często. Tyranowski w obronie lepszym był od swego kolegi, a obaj stanowią dobrą parę. Jakubik w bramce nie miał wiele do roboty a dwie czy trzy parady i kilka wybiegów, zrobił dobrze i „w myśl przepisu".

Jeśli chodzi o przebieg gry, to zanotować należy, że Garbarnia z miejsca zepchnęła przeciwnika na jego połowę i po kilku nieudanych atakach **w 8-mej minucie po centrze Parpana, Rakoczy zaatakował bramkarza, który wypuścił piłkę z rąk a nadbiegający Ignaczak strzelił pierwszą bramkę.**

Tęcza rewanżuje się wypadem i zdawało się, że padnie wyrównanie, lecz Klimek strzelił tuż obok słupka. Za chwilę to samo robi po drugiej stronie Ignaczak Gra toczy się kilka minut pod bramką Tęczy, gdzie napastnicy Garbarni kombinują do przesady, aż wreszcie piękny woley Rakoczego o mało nie przynosi drugiego punktu. Bramkarz kielecki jest jednak na stanowisku. Broni on również silny strzał Sołka dwukrotnie, raz zaś piłka mija bramkę o centymetry.

Wypady Tęczy kończą się na obronie krakowskiej a po wielu kombinacjach krakowskiego ataku i nieudałych strzałach, **Ignaczak w 42 minucne strzela drugą bramkę dla Garbarni.** Tuż przed przerwą obrońca kielecki o mały włos byłby strzelił sobie samobójczą bramkę, lecz poprzeczka uratowała pewną bramkę.

Po pauzie gra ucierpiała ogromnie tak z jednej jak i z drugiej strony. Atak Garbarni kombinował za dużo, zamiast strzelać z daleka — Tęcza czyniła tylko wypady w stronę bramki Jakubika, który bronił wybiegami, choć dwukrotnie słupek uratował pewną bramkę.

Parpan w tym okresie psuje wiele dobrych piłek, Nowak opadł ze sił, Rakoczy kombinował tam i z powrotem a jedynie Sołek dwukrotnie strzelił bardzo ładnie. Bramkarz kielecki popisywał się jednak i nie przepuścił po przerwie żadnej bramki. Jeszcze tylko piękny woley z centry Ignaczaka godny jest zanotowania i dobry sędzia radomski Pietrzykowski, kończy te dość mdłe zawody Publiczności z powodu upału ok. 4.000.

z. chr.

Czepionka, Kasówka i Kapan (środkowa trójka ataku) a przede wszystkim młodziutki prawoskrzydłowy Fuchs, wydają się największe szans mieć ku temu. Tylko muszą w pierwszym rzędzie wyzbyć się bezproduktywnego kopania na „pałę", jakie przez cały czas meczu obserwowaliśmy u dobrego w defenzywie lewego pomocnika Jaskóły.

Składy drużyn i przebieg gry:

WISŁA: Jurowicz — Flanek, Filek I — Filek II, Legutko, Wapiennik II — Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Cisowski.

SZOMBIERKI: Wojciechowski — Czernik, Kalus — Gorzelik, Czapiok, Jaskóła — Fuchs, Czepionka, Krasówka, Kapan, Czepanik.

Już od pierwszych kopnięć piłki widać, że jeden z przeciwników (Wisła) wie czego chce — a drugi „improwizuje". Górnicy walą co sił naprzód i pędzą za piłką — Wisła zaś rozprzestrzenia rozumnie grę „planowo" podchodzi na pole przeciwnika. Tu Wojciechowski trzyma się dzielnie aż do 9-tej minuty kiedy to po ostrym strzale Giergiela piłka wymyka mu się z rąk i przechodzi znacznie linię bramkową, a Czernik wykopuje ją stamtąd w pole. Stojący w znacznej odległości sędzia, Grabiński (Sosnowiec) nie odgwizduje jednak bramki co widownia przyjmuje gwizdami. Uspokaja się jednak rychło gdyż już w następnym ataku Kohut pięknym strzałem, po którym piłka trzepoce się w siatce nakazuje widowni zmienić gwizdy na brawa. W kilka sekund później widownia układa już ręce do dalszych oklasków, gdy po rogu, bitym przez Cisowskiego Gracz główkuje do bramki, gdzie bramkarz efektowną paradą ratuje. Następne ataki Wisły przynoszą dwa dalsze rzuty rożne — poczym Szombierkom nadarza się rzadka sposobność zdobycia bramki. Kapan, korzystając z wysunięcia Flanka przechodzi szybko z piłką aż pod linię pola karnego i tu nagle „staje" (a lá Cisowski). Filek i Wapiennik dopędzają go i... niebezpieczeństwo zażegnane. Po przeciwnej stronie marnuje dobrą szansę Kohut (19 min.), a za chwilę Cisowski we „właściwym sobie stylu" strzela w przeciwległy róg... boiska.

W 21-szej minucie idzie Flanek ze zdobytą piłką od linii obrony aż do przedpola karnego przeciwnika lecz tu Kohut nie rozumie jego intencji. W następnej minucie Wojciechowski rzucając się pod nogi środkowemu napastnikowi Wisły ratuje w b. groźnej sytuacji — poczym znów popisuje się Jurowicz kierując ostry strzał Czepionki po pięknej robinsonadzie na korner.

W natychmiastowym kontrataku zdobywa Wisła drugą bramkę; strzelcem jest Gracz, przejmujący dokładne podanie Kohuta.

W 28-mej minucie bomba Gracza idzie obok słupka, ale bomba Giergiela w następnej minucie ląduje już w siatce i Wisła prowadzi 3:0.

W następnych minutach przekonują się napastnicy Szombierek, że wybór Jurowicza do składu reprezentacji Polski jest słuszny. Bramkarz Wisły dwukrotnie ratuje w b. groźnych sytuacjach rzucając się ofiarnie pod nogi Czepionki i Fuchsa.

39-ta minuta przynosi 4-tą bramkę dla Wisły, której strzelcem jest Rupa. W dwie minuty później wydaje się że padnie honorowa bramka dla Szombierek: Jurowicz robinsonuje i odbija piłkę, a Filek ubiega o ułamek sekundy nadbiegającego Czepanika i wysyła piłkę na aut. W 42-giej minucie, po wolnym bitym przez Cisowskiego Gracz zdobywa główką dalszą bramkę, strzelając nie do obrony. Przerwa 5:0.

Przed rozpoczęciem drugiej części gry składa drużyna Wisły na boisku życzenia imieninowe swemu kierownikowi i wydaje się że ten podniosły nastrój poparty sporym zapasem bramek zdobytych już przed przerwą, przyniesie Wiśle wysokie cyfrowo zwycięstwo. Tymczasem po kilku minutach gry w czasie których mają goście jeden raz szansę do zdobycia punktu, natomiast Gracz psuje 2 idealne pozycje strzelające raz prosto w bramkarza, a drugi raz za słabo i umożliwiając w ten sposób skierowanie piłki przez bramkarza na róg — na boisku zaczynają się dziać „dziwne i brzydkie rzeczy". Gracz „przestaje" grać — nie dochodzi do piłek, podawanych mu przez partnerów, oddaje piłki źle bezsensownie i wręcz unika podania Kohutowi. Ten zdobywa wprawdzie w 15-tej minucie 6-tą bramkę dla swych barw, lecz na następną trzeba — w tych warunkach — czekać aż do 33-ciej minuty. Zdobywa ją również Kohut, ubiegając bramkarza i kierując piłkę lekko na słupek. Piłka odbita od słupka toczy się po linii wzdłuż bramki — sędzia nakazuje jednak grę od środka („rewanż" za pierwszą nieuznaną bramkę?). Goście demonstrują — sędzia jednak jest stanowczy. Dalszy „popis" niektórych napastników Wisły powoduje głośne oburzenie widowni, która mimo sporej ilości zdobytych bramek i pięknej gry przed przerwą opuszcza boisko z uczuciem niesmaku i zawodu, jaki ją spotkał ze strony „pupila". Spróbujmy wierzyć, że winowajca zechce szybko zatrzeć to niemiłe wspomnienie. (hs)

Cracovia — Gedania 6:0 (2:0)

Gdańsk (tel. wł.) Zasilona b. zawodnikiem Wisły, a później Junaka, Szewczykiem, odniosła Cracovia wysokie zwycięstwo nad Gedanią w Gdańsku i oczarowała grą swoją rekordowo zebraną widownię. Współpraca wszystkich linij doskonałe wyszkolenie techniczne, bojowość, szybkość i skuteczność, oto walory, które zademonstrowała drużyna krakowska w meczu przeciw Gedanii, zadając jej najwyższą z dotychczasowych porażek. Bramki zdobyli: Szewczyk (2), Jabłoński II, Radoń i jedna „samobójcza".

KKS (Olsztyn) — Czuwaj 1:1

Olsztyn (tel. wł.) Drużyna przemyska zdobyła w Olsztynie jeden punkt mistrzowski, co z przebiegu gry jej się słusznie należało.

Polonia — KKS 3:1 (2:1)

Warszawa (tel. wł.) Ostatni mecz pierwszej rundy zakończyła warszawska Polonia zwycięstwem nad poznańskim KKS-em, odniesionym na własnym terenie wobec tłumnie zebranej widowni. Drużyna poznańska podobała się w stolicy; jej szybki atak był zawsze groźny, ilekroć zjawił się pod bramką przeciwnika. Także piątka ofensywna Polonii grała tym razem o wiele lepiej niż na ostatnich zawodach. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ochmński, Świcarz Szularz — honorowy punkt dla pokonanych zdobył Aniola.

Rymer — AKS 2:1 (1:0)

Katowice (tel. wł.) Spadek formy, obserwowany ostatnio u drużyny chorzowskiej, trwa nadal. W meczu przeciw lokalnemu rywalowi dotychczasowy leader nie wiele miał do powiedzenia i Rymer przeważał przez 75 minut gry, zdobywając w tym okresie 2 bramki przez Łuskę i Dybałę. Dopiero w ostatnim kwadransie doszedł AKS do głosu i zdobył w ostatnich sekundach gry jedyną bramkę ze strzału Pytla.

RKU — Grochów 4:3 (0:3)

Sosnowiec (tel. wł.) Jak mówi wynik do przerwy, drużyna sosnowiecka omal nie przegrała zawodów mistrzowskich z outsiderem tabeli, który „zaskoczywszy" niedysponowaną drużynę przeciwnika, prowadził w pierwszej części gry ze strzałów Izydorzaka i Szulca. Grochowianie opadli jednak ze sił po przerwie, a miejscowi wzięli się na serio do pracy i zdołali wywalczyć jeszcze zwycięstwo, do którego najbardziej przyczynił się Cerek, najlepszy z napadu i zdobywca 2 bramek.

Polonia (Świdnica) — Motor 2:0 (1:0)

Białystok (tel. wł.) Drużyna białostocka trzymała się w tym meczu przez dłuższy czas dzielnie i przy większym szczęściu mogła zdobyć przynajmniej jeden punkt mistrzowski.

Lublinianka — WMKS 3:1 (2:1)

Lublin (tel. wł.) Milicyjny KS. z Katowic stanął jednak do walki o mistrzowskie punkty w Lublinie, gdzie uległ miejscowej Lubliniance 1:3. Strzelcami byli: Rożyło (2) i Krajewski dla Lublinianki, a Wróbel dla WMKS-u.

Warta — ŁKS 2:1 (1:1)

Łódź (tel. wł.)) Kroczący dotąd bez straty punktu ŁKS uległ na własnym boisku poznańskej Warcie w meczu „jubileuszowym" (50-ym spotkaniu tych drużyn). Obie drużyny zademonstrowały wysoki poziom gry, co rekordowa liczba widzów przyjęła z zadowoleniem, oklaskując często piękne zagrania obu drużyn. Bramki dla Warty zdobyli: Gierek i Kazimierczak, dla ŁKS Sidor.

Pomorzanin — ZZK 2:2 (1:1)

Toruń (tel. wł.) Wynik 2:2 wydaje się być już „stałym" dla drużyny toruńskiej. Mimo, iż tym razem przeciwnik był słabszy od poprzednich, Toruńczycy „powtórzyli" ten wynik, grając tym razem bez tempa. Strzelcami bramek byli dla Pomorzanina Kamiński, — dla ZZK — Koczerski.

Skra — Ognisko 6:2 (3:2)

Częstochowa (Tel. wł.). Siedlczanie stawili do przerwy zacięty opór drużynie częstochowskiej, która jednak zagrała po przerwie b. dobrze i nie dopuściła już do głosu przeciwnika.

Radomiak — Orzeł 5:9 (1:0)

Radom (Tel. wł.). Radomiak nie miał wielkiego trudu w pokonaniu gorlickiej drużyny, która grała chaotycznie. Miejscowi, przeważając przez cały czas, zdobyli bramki przez Grządziela (2), Czachora, Gniewka, Więtaszka.

GRUPA I

	gier	pktów	st. br.
1) Wisła	8	15:1	44:5
2) Polonia W-wa	8	14:2	35:13
3) Polonia Bt.	8	11:5	29:15
4) Szombierki	8	10:6	20:18
5) K. K. S.	8	9:7	44:13
6) Skra	8	6:10	16:29
7) Polonia Św.	8	5:11	11:18
8) Ognsko	8	2:14	13:51
9) Motor	8	0:16	8:53

GRUPA II

	gier	pktów	st. br.
1) AKS	9	14:4	23:9
2) Cracovia	9	13:5	37:14
3) Rymer	9	13:5	24:16
4) R. K. U.	9	11:7	19:16
5) Pomorzanin	9	10:8	23:18
6) Radomiak	9	9:9	17:14
7) Gedania	9	8:10	19:21
8) ZZK	9	7:11	17:28
9) Orzeł	9	4:14	14:26
10) Grochów	9	1:17	13:44

GRUPA III

	gier	pktów	st. br.
1) Warta	8	14:2	40:8
2) ŁKS	8	14:2	32:8
3) Garbarnia	7	10:4	22:10
4) Tęcza	8	9:7	18:14
5) Lublinianka	8	9:5	22:19
6) WMKS	8	6:10	16:28
7) KKS	8	4:12	14:30
8) Czuwaj	8	4:12	8:22
9) PKS Szczecin	8	0:16	4:37

Pod znakiem piłki nożnej

Przegląd sytuacji w Europie

Od szeregu tygodni wiadomo jest, że sytuacja tabeli mistrzostw piłkarskich

WŁOCH NIE MOŻE NA CZOŁOWEJ POZYCJI DOZNAĆ ŻADNEJ ZMIANY.

F. C. Torino ma już oddawna zapewnione mistrzostwo, a ostatni jego remis 0:0 z Bari nie mógł w niczym zachwiać tej pozycji tymbardziej, że drugi w tabeli Juventus doznał porażki 1:2 z Vinzenzą, a trzecia Modena grała również bezbramkowo w meczu przeciw Atalancie 0:0.

F. C. Torino ma po 35-ciu grach (pzoją jeszcze 3 gry do końca) 57 zdobytych punktów i stos. br. 90:30, podczas gdy Juventus ma 49 punktów, a Modena 43.

NA WĘGRZECH jest już także wyłoniony mistrz, choć do ukończenia mistrzostw pozostały jeszcze dwie rundy.

Mistrzem jest Ujpesti, który ostatnio wygrał z Vasasem 3:0, wicemistrzostwo zdobył Kispesti, wyciężając w ostatnim meczu znaną w Polsce S. V. C. Debreczen 4:0.

Ujpesti ma po 28 grach 43 zdobytych punktów i stos. bramek 9?:40, Kispesti zaś 38 punktów, 72:33; trzeci w tabeli Ferenczwarossi i czwarty Vasas mają po 37 punktów, piąty i szósty (Csepel i MTK) po 30 punktów, a siódmy i ósmy Debreczen i Szolnok po 28 punktów.

Tabela ligi austriackiej

	Gier	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Pkt.	Bramek
1. Wacker (1)	20	14	2	4	30	61:24
2. Vienna (2)	20	13	1	6	27	51:29
3. Rapid (3)	19	12	2	5	26	56:36
4. FC Wien (4)	20	9	5	6	23	40:28
5. FAC (8)	20	7	6	7	20	39:38
6. Admira (5)	20	8	4	8	20	34:36
7. Austria (6)	20	8	3	9	19	45:36
8. Sportklub (7)	20	7	5	8	19	25:39
9. WAC (9)	20	6	4	10	16	31:45
10. Hochstädt (10)	19	5	3	11	13	29:48
11. Post (11)	20	2	1	17	5	30:83

Cyfry w nawiasach oznaczają lokaty w poprzedniej tabeli.

Mistrz demonstruje swoją klasę

WACKER—POCZTOWCY 8:1 (4:0)

Pisaliśmy już poprzednio że pierwszy raz od lat 40 zdobył Wacker tytuł mistrza Austrii, dystansując na finiszu długotrwałego leadera Rapida, obecnego viceleadera tabeli Vienne. — Rozstrzygnięcie o tytule mistrzowskim padło już uprzednio — ostatnia runda mistrzostw nie potrafiła już w niczym zmienić układu tabeli, którą podajemy poniżej.

Tak się złożyło, że w ostatnim meczu miał mistrz za przeciwnika „zdegradowaną już drużynę Pocztowców Wynik cyfrowy jakkolwiek wysoki nie mówi jednak o tym że mistrzowska drużyna zagrała istotnie wspaniale i zademonstrowała klasę z której możemy być zadowoleni.

Bramkarz Pelikan, uchodzący dziś słusznie za najlepszego bramkarza w Austrii, nie był wiele zatrudniony, lecz to co robił, zdradzało spokój i umiejętność. Jedyna bramka jaka padła ze strzału Neratha I. nie była do obrony. Trochę to przy niej zawinili obaj pomocnicy Wackeru: Hanappi i Brinek, zasłaniający pole widzenia w zamieszaniu podbramkowym — natomiast bramki, jakie zdobył Rapid, były jedna piękniejsza od drugiej. 3 bramki Reitermayera 2 Hahnemana, 2 Kalcika i karny egzekwowany przez Viriusa mniały dokładnie mistrzowy kierunek, siłę i długość.

Zacięty bój o utrzymanie się w klubie, stoczył WAC w meczu ze Sportklubem. Ostatecznie udało się WAC-owi odnieść zwycięstwo 3:2 i tymsamym zapewnić sobie na przyszły rok pobyt między najlepszymi zespołami Ligi Austriackiej.

WAC prowadził już w tym meczu 3:0 (strzelcami byli Knorr dwukrotnie i Stark) a dopiero na krótko przed przerwą zdobył Epp pierwszą bramkę dla Sportklubu i tenże sam środkowy napastnik Sportklubu ustalił później wynik dnia.

Mecz FAC—Admira dał wynik 3:1 na korzyść FAC, który w ten sposób z 8-go miejsca w tabeli wydostał się aż na 5-te. Tu również podyktować sędzia musiał rzut karny za rękę obrońcy Gerhardta, co przy stanie 2:1 dla FAC „dobiło" ostatecznie Admirę.

FC Wien wygrywając z Austrią 2:0 (1:0) zepchnął niedawnego kandydata na mistrza aż na 6-tą pozycję pozycję tabeli. Obie bramki strzelił dawny łącznik Ritter.

Tak tedy II-gie mistrzostwo Austrii po wojnie zostały ukończone. Jak już powiedziano, pierwszy raz po 40 latach mistrzem został Wacker dzięki imponującemu finiszowi.

W SZWAJCARII do tytułu mistrzowskiego pretendują dwaj kandydaci, a to: F. C. Biel i F. C. Lozanna.

F. C. Biel ma do odegrania jeszcze 1 mecz, tenże w chwili obecnej po 25-ciu grach mistrzowskich ma 35 punktów i stos. br. 60:32, — natomiast F. C. Lozanna ma jeszcze 2 gry do odegrania, a po 24-ch meczach ma 33 punkty i stos. br. 39:22.

Na dalszych miejscach znajdują się: F. C. Lugano, F. C. Bazylea, Grashoppers, Servette itd.

W ANGLII, jak już podawaliśmy, niespodziewanie wysunął się w ostatniej chwili na czoło Liverpool dzięki wygranej z Sheffield U. 2:1 ze Stoke City. Było to przysłowiowe: „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta". Biły się Stoke City i Sheffield U., a skorzystał Liverpool, zdobywając tytuł mistrza — po raz 5-ty w ogóle. — A propos przysłowia można by z powodzeniem zastosować tu inne, mianowicie: „Ten się najlepiej śmieje, kto się na końcu śmieje". Od 2-go listopada wydawało się bowiem, że śmiać się będą z pozostałych partnerów piłkarze Wolveshamptonu, który prowadził bez przerwy przez pół roku w tabeli angielskiej i dopiero odpadł „w ostatniej rundzie".

O tym dramatycznym, gdyż decydującym o pozycjach aż 4-ch klubów w tabeli meczu Stoke City—Sheffield U. można by było powiedzieć, że bohaterem był najstarszy weteran spośród piłkarzy angielskich Pickling, który po raz pierwszy po wojnie zjawił się na boisku. Zdobył on już w 3-ciej minucie gry prowadzenie dla swoich barw (zaraz w następnej „wyrównał Ormston), lecz po przerwie zdobył dzięki wspaniałej akcji Pickella, Richert zdobył zwycięską bramkę.

W tabeli strzelców Ligi Angielskiej pierwsze miejsce zdobył Wescott (Wolveshampton) 39 bramek przed Rookem (Arsenal), 35 bram., oraz Mc. Intoshem (Preston) i Steelem (Stoke City) po 32 br. Slynny Lawton i Chelsea znajduje się dopiero na 5-tym miejscu z 30 bramkami.

Rekordzistą w ogólnej klasyfikacji jest napastnik z Doncaster Rowers Jordan, który 43 br. ma „na sumieniu".

W końcowej klasyfikacji, Liverpool ma po 42 grach: 57 punktów i stos. br. 84:52, 2) Manchester U. 56 punktów, stos. br. 95:54, 3) Wolveshampton 56 punktów, stos. br. 98:56, 4) Stoke City 55 punktów i stos. br. 90:53.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM mistrzostwa piłkarskie toczą się po 3-ej rundzie zażartych bojów. Z wyjątkiem Dynamo (Tyflis), każda drużyna straciła już punkty, a leader tabeli Dynamo (Moskwa), zdołała z gorącego terenu w Kujbyszewie zaledwie wywieźć 1 punkt, remisując z drużyną „Skrzydła Sowietów" 1:1.

Cztery od wczesniej, dynamowcy rozprawili się gładko na własnym boisku z Zenitem 4:0. Jeszcze wyższe zwycięstwo osiągnęli dynamowcy z Tyflisu nad dynamowcami z Mińska, zwyciężając 6:0. Również dynamowcy z Leningradu odnieśli wysokie zwycięstwo 5:1.

Zeszłoroczny mistrz C. D. K. A. pokonał Torpedo 1:0, natomiast w meczu przeciwko kijowskiemu Dynamowi walczył bezbramkowo 0:0.

Sparta — Slavia 5:3 (4:1)

W czwartek rozegrały Sparta i Slavia ostatni swój mecz ligowy, w którym wicemistrz pokonał gładko mistrza, prowadząc już w 11-tej minucie po przerwie 5:1. Zdobywcami bramek byli Smatlik (3), Hronek i Ludl dla Sparty — a Pajkrt (2) i Holman dla Slavii.

Sparta dowiodła przez to zwycięstwo, że jest w obecnej chwili lepszą od mistrza.

W końcowej tabeli zajęła Slavia I-sze miejsce zdobywając tytuł mistrza piłkarskiego Czechosłowacji na rok 1947. W 26 grach uzyskała ona 40 pkt. i stosunek bramkowy 110:54; 2) Sparta 39 pkt. i st. bram. 101:35; 3) Kladno; 4) Zilina; 5) Bohemians; 6) Bratislava; 7) Victoria (Pilzno) itd.

Szwecja — Dania 5:0 (3:0)

Rewanżowe spotkanie tych reprezentacyj piłkarskich rozegrane w Oslo, przyniosło znów wysokie zwycięstwo drużynie szwedzkiej.

W. A. C. (Wiedeń) — przegrywa w Rakovniku

Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną wiedeńskiego W. A. C. a S. K. Rakovnik, rozegrany w Czechosłowacji zakończył się zwycięstwem drużyny czeskiej, dla której bramki zdobyli Nejedly i Tobias.

Bohemians zwycięża dalej

Po wysokim zwycięstwie 11:2 nad Karlskrone rozegrał Bohemians dalszy mecz w Szwecji wygrywając 7:3 (3:3) z drużyną Oerebroe. Strzelcami byli: Planicky (3), Golol (2), Zdarsky i Pesek.

Zilina — Djurgarden 3:1 (2:1)

Występ drużyny szwedzkiej, Djurgarden, na terenie Czechosłowacji przyniósł jej porażkę w meczu przeciw S. K. Zilina, zajmującej 4-te miejsce w tabeli ligi czeskiej.

Zidenice — F. C. Sochaux 4:7 (1:1)

Po powrocie z Krakowa rozegrała drużyna Zidenic we czwartek w Brnie mecz przeciw francuskiej drużynie F. C. Sochaux, ponosząc z winy bramkarza swego wysoką a niezasłużoną porażkę. Czesi prowadzili przez dłuższy czas 1:0 (ze strzału Hemelego) i dopiero na krótko przed przerwą udało się Francuzom wyrównać przez Jacquesa. Po zmianie stron zdobyli Francuzi w 6 min. prowadzenie ze strzału Pescheaux, a później zdobyli w 5-ciu minutach 4 bramki (Jacques, Permagiani i Humpal), które ostatecznie przesądziły o zwycięstwie. Nic nie pomogło, że Czesi zdobyli przez Hemelego, Ruka i Zaskova 3 bramki. Francuzi zwyciężyli ostatecznie 7:4.

Wimbledon

Jak podawaliśmy w ostatnim numerze, jedynie Skonecki przeszedł do trzeciej rundy, gdzie spotkał się z jednym z najlepszych tenisistów świata, czołowym tenisistą europejskim Drobnym (Czechosłowacja). Skonecki, grający po raz pierwszy na kortach Wimbledonu, przegrał 3:6, 1:6 i 3:6. Wynik ten mówił, że mistrz Polski potrafił nawiązać (zwłaszcza w pierwszym i trzecim secie) walkę z Drobnym, a to już jest wiele.

Oczywiście, że Skoneckiemu brak w pierwszym rzędzie rutyny poważnych turniejów no i szlifu, który można tylko zdobyć w walce z klasowymi przeciwnikami.

Dużo przykrzejszą była dla nas porażka Jędrzejowskiej. Grała ona na pierwszym tzw. centralnym korcie, zarezerwowanym specjalnie dla wybitnych zawodników i przegrała z zawodniczką słabszą, która jednak w danej chwili była „w uderzeniu". Na Jędrzejowskiej znać było brak dobrych przeciwniczek i mistrzyni nasza po tej przegranej z Angielką Hilton załamała się nerwowo, co wybitnie wpłynęło na wynik gry mieszanej, w której Jędrzejowska i Skonecki przegrywając z parą włoską Cucelli—Bossi, odpadli od dalszych rozgrywek.

Szczegółowe wyniki turnieju wimbledońskiego w końcowej jego fazie podajemy na innym miejscu.

W dalszym ciągu turnieju wimbledońskiego padły następujące wyniki:

4. koło: Brown (Australia) — Pelizza (Francja) 6:3, 6:2, 1:6, 6:3; T. Brown (USA) — Long (Austrialia) 3:6, 13:11, 3:6, 6:1, 6:0 (spotkanie to trwało 3 1/2 godziny); Petra (Francja) — Robson (N. Zelandia) 6:2, 6:3, 4:6, 6:3; **Panie:** Bottonova (Australia) — Coutsova (Anglia) 6:1, 6:2; Rurac (Rumunia) — Scottova (Anglia) 7:5, 6:2; Osborne (USA) — Durlac (Anglia) 6:3, 6:0.

Gra podwójna: Falkenburg, Kramer (USA) — Destremeau, Abdesselam (Francja) 6:1, 7:5, 6:3; Metha, Misra (Indie) — Morea (Argentyna), Segura (Equador) 6:2, 6:4, 8:6.

Gra mieszana: Bjerne, Weiwersowa (Belgia) — Manby, Strawsonowa (Anglia) 6:1, 6:3; Nima (Egipt), Yorksowa (Anglia) — Warboys Woodagteon (Anglia) 6:4, 6:3.

Powyższe mecze rozegrano w piątek. Sensacją tego dnia była gra podwójna, w którym para czeska: Drobny — Cernik, po gładkim zwycięstwie nad parą węgierską: Asboth — Stolpa (6:2, 7:5, 9:7), zmierzyła się w 1 1/2 godz. później na centralnym korcie z parą australijską: Bromwich — Pails, uchodzącą za faworytów w tej konkurencji. Australijczycy pokonali w poprzednim meczu parę rumuńsko-angielską: Carraruluis — Tuchot 6:1, 6:1, 6:0 oddając jej zaledwie 2 sety.

Mecz Drobny, Cernik — Bromwich, Pails, rozegrany w piątek w późnych godzinach wieczornych, gdyż nad Londynem szalała straszna burza, która w jednej chwili zamieniła ulice miasta na wezbrane rzeki (korty były nakryte olbrzymimi płachtami!!) — przyniósł parze europejskiej porażkę 2:6, 3:6, 4:6.

Pozostałych gier czwartego koła nie dało się rozegrać w tym dniu z powodu zapadających ciemności; publiczność, zjawiająca się codzień w rekordowej ilości chciała bardzo zobaczyć jeszcze mecz Amerykanina, Boba Felkenburga z jednorękim Austriakiem, Hansem Redlem, który wygrał 9 kolejne spotkania mimo iż serwis jego jest „dziecinny". Redl — mając do „dyspozycji" tylko jedną rękę, serwuje w ten sposób, że piłkę podrzuca rakietą w górę i uderza.

Zatopek atakuje rekord światowy Haegga na 5 km

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Pradze z udziałem zawodników amerykańskich m. in. fenomenalnego Murzyna Mc. Davida Bailey'a oraz norweskich, szwedzkich i belgijskich uzyskał Czech Zatopek świetny czas na 5.000 m = 14,08,2. Wynik ten według punktacji tabeli fińskiej równa się 1141 pkt. co odpowiada czasowi 10,1 na 100 m, 20,3 sek na 200 m itd. Zatopek miał na 1.500 m czas 4,07,6 a na 3 km 8,24.

Bailey ustanowił w biegu na 100 m nowy rekord Czechosłowacji osiągając czas 10,4.

„Hieny" sportowe

Od pewnego czasu a właściwie od wielu miesięcy przyjął się u nas zwyczaj wchodzenia na wszelkie imprezy sportowe „na gapę". Wchodzenie to odbywa się nie na skutek nieuwagi bileterów stojących przy bramach, lecz poparte jest groźną miną i bezczelnym żądaniem. Czynią to osobnicy dojrzali, nie jacyś tam chłopcy, a czynią to zwykle masowo, często ludzie piastujący funkcje czy urzędy w naszych instytucjach lub zbiorowiskach społecznych, korzystający z samych nazw tychże instytucji.

Tym wszystkim, którzy nie mogą lub nie chcą zrozumieć, **dlaczego nie należy wchodzić na żadne płatne imprezy „na gapę"** — chcielibyśmy wytłumaczyć z jakimi trudnościami borykają się nasze kluby sportowe.

Otóż pomijając wydatki na sprowadzanie drużyn, same tylko podatki: obrotowy, dochodowy, opłaty miejskie, administracja klubu, parku, **stróże, woda, światło, lokal klubowy** itd., itd., — oto kilka tylko pozycji, nad którymi skarbnicy sportowi łamią sobie głowy jak z nich wybrnąć i skąd wziąć na to pieniądze.

Oczywista, że za każdą drużynę nawet krajową o pewnej marce, klub sprowadzający musi płacić dość poważne kwoty, co zresztą jest uzasadnione gdyż drużyna przyjeżdżająca a składająca się z kilkunastu osób, musi gdzieś spać, mieszkać, jeść itd.

Cóż dopiero gdy przyjeżdża drużyna zagraniczna! Ryczałt, który klub sprowadzający musi zaryzykować, waha się od 500.000 do 700.000 zł. Nie daj Boże złej pogody, bo wtedy klub leży na obie łopatki i dopłaca ogromne kwoty.

Ludzie pracujący w zarządach klubów sportowych, pracujący honorowo, biorą owe ryzyko na swe barki i drżą przez trzy, cztery dni, aż do policzenia wpływów kasowych. Jeśli wyjdą „na swoje" — kamień spada im z serc, jeśli jednak do „limitu" brak kilkudziesięciu czy kilkuset tysięcy złotych — wówczas siwieją im włosy.

Tych wielkich trosk przy urządzeniu jakiegoś „wielkiego" meczu, nie rozumieją względnie nie potrafią zrozumieć tak zwane — rzec by należało — hieny sportowe, — które za punkt ambicji uważają wejść na takie zawody „na gapę" a nawet bezczelnie wepchać się z tytułu Bóg jeden wie, jakiego.

W krótkim tym artykuliku chcemy zwrócić uwagę tym wszystkim, którzy nie wiadomo dlaczego uzurpują sobie prawo wejścia na każde zawody sportowe bądź to z tytułu przynależności do jakiejś instytucji, bądź też z tytułu jakiegoś pięknego ubioru czy też pięknej twarzy lub postawy, — że robić tego nie należy!

Rzecz naturalna, że ci którzy przynależni są do urzędów nadrzędnych w sporcie, związków sportowych, sędziów czy magistratur — mają i muszą mieć wolne wstępy z tytułu swej pracy honorowej.

Ale bezczelnością jest — jeśli ludzie nie mający nic a przynajmniej bardzo mało ze sportem wspólnego — otwarcie żądają wpuszczenia ich na stadion — mało — żądają usadowienia ich na trybunach!

To jeden wypadek. A inne? Tych jest tysiące!

Do powszechnych wypadków należy pchanie się przy wejściach i powoływanie się na jakieś tam urzędy i instytucje. Na nic nie zda się zatrzymywanie takich osobników przy wejściu. Taki jegomość ma buzię od ucha do ucha i krzyczy bezczelnie: „ręce przy sobie! nie wiecie z kim macie do czynienia! Ja wchodzę tu z urzędu! Ja wam tu pokażę!"

Oczywiście, że bileterzy nie wiedzą z kim mają do czynienia, a pilnujący przy bramie członek zarządu dla świętego spokoju, każe puścić, bo się boi. W gruncie rzeczy nie potrzebnie, bo okazuje się zwykle, że jegomość taki dużo krzyczący i gestykulujący, nie jest nikim innym jak prostym „kanciarzem", wykorzystującym naiwność ludzką i ogólną psychozę strachu przed czymś nieokreślonym.

Nie wspominamy tu o setkach chłopaków, którzy nie mając na bilet wstępu, przechodzą przez parkan niszcząc go często.

Zachodzi pytanie, czy wszyscy ci, którzy mają tą śmiałość przyjść i żądać wolnego wstępu — często popartą groźną postawą i obelżywymi słowy, — czy ci wszyscy mieliby taką samą śmiałość iść np. do teatru Słowackiego, czy TUR-u i żądać wpuszczenia ich na salę?

Któż ma zapłacić ogromne koszty związane z przyjazdem drużyn zagranicznych? Któż ma zapłacić podatki obrotowe i dochodowe? Czy ci wszyscy gapowicze?

Tego oni nie zrozumią w swych ptasich mózgach, bo to ich nic nie obchodzi. Oni chcą tylko widzieć mecz — ci „sportowcy".

Tego nigdzie na świecie nie ma. Najwyższy czas aby i u nas przestało to istnieć! Winny się tym zająć nie tylko nasze władze sportowe ale i władze administracyjne.

z. chr.

„Święto Sportowe" w Kielcach

W Kielcach odbyło sie „Święto Sportowe" w którym udział wzięły **organizacje młodzieżowe, kluby sportowe oraz młodzież harcerska i szkolna.** W defiladzie jaka odbyła sie na ul. Sienkiewicza, przemaszerowały zawodnicy klubów w kostiumach sportowych, wyposażeni, zależnie od rodzaju sekcji, w całkowity sprzet. Najefektowniej **wystąpiła kielecka Lechia.** Popisał się również **Kielecki Klub Motocyklowy** przez swój masowy udział w defiladzie.

W ramach „Święta Sportowego" w Kielcach, odbyły się **zawody lekkoatletyczne** o mistrzostwo Kieleckiego Okręg. Związku Lekkoatl., **impreza motocyklowa oraz gry sportowe.**

Praga wygrywa w tenisie 6:2 z Katowicami

Katowice (tel. wł.) Tenisiści czescy w składzie: **Vrba, Zabrodsky, Matous i Miklikova** rozegrali w sobotę i niedzielę w Katowicach mecz wygrywając 6:2.

Szczegółowe wyniki:

Zabrodsky—Bratek 6:0, 7:5;

Vrba—Kończak 1:6, 2:6;

Miklikova, Matous—Popławska, Bratek 9:2, 6:1.

Mikliko?va—Popławska 6:2, 6:0;

Vrba—Bratek 7:5, 2:6, 6:1;

Zabrodsky—Kończak 6:4, 7:5, 2:66;

Matous—Chytrowski 6:2, 6:4;

Zabrodsky, Matous—Bratek, Kończak 8:6, 7:5.

Jak widzimy więc oba punkty dla Katowic zdobył znajdujący się obecnie w doskonałej formie Kończak.

Polska — Czechosłowacja w szermierce 2:2

Mecz szermierczy reprezentacji akademickich Czechosłowacji i Polski zakończył się wynikiem 2:2.

GARBARNIA WYGRYWA 1-majowy turniej piłkarski

Wiele zawiłych spraw spowodowało, że finałowe spotkanie **turnieju klubów robotniczych z dnia 1 maja rozegrano dopiero w piątek na boisku Cracovii.** Do walki o pierwsze i drugie miejsce stanęły: **Garbarnia i Zwierzynieck,** zaś do rozgrywki o trzecie i czwarte miejsce: **Filmowiec i Legia.**

Oba spotkania zakończyły się identycznymi wynikami 1:0.

Mecz: Filmowiec—Legia odbiegał poziomem znacznie od następnego finałowego spotkania: Garbarnia—Zwierzyniecki.

Garbarnia zwyciężając Zwierzyniecki 1:0 zdobyła tytuł mistrza turnieju piłkarskiego ZRSS mimo, że do spotkania wystąpiła bez **Nowaka i Jakubika.** Jedyną bramkę zdobył **Ignaczak** w 9 minucie gry pierwszej połowy (grano dwa razy po 15 minut).

Oprócz strzelca bramki, wyróżnił się w drużynie Garbarni **Tyranowski,** u pokonanych bramkarz **Wróbel.**

W meczu: **Filmowiec—Legia,** jedyną bramkę zdobył po przerwie **Szafran** w zamieszaniu podbramkowym. Mimo przewagi Legii, **wynik 1:0 dla Filmowca utrzymał się do końa gry.** — W zwycięskiej drużynie wyróżnić trzeba **Jędrasa,** u pokonanych **Zwierowskiego.**

Przed meczem rozegrano **wyścig kolarski na dystansie około 11.000 m.** (25 okrążeń toru).. Zwyciężył Kupczak (Garbarnia) wygrywając pewnie wszystkie finisze i dowodząc że tytuł mistrza w sprintach kolarskich słusznie mu się należy. **Kupczak zdobył łącznie 20 punktów za finisze i uzyskał czas 18 min. 30 sek.,** 2) **Dąbrowiecki** (Legia zdobył łącznie 15 punktów, 3) **Wrężlewicz** (Legia), 4) **Hajto** (Legia).

Wisła zwycięża Syrenę 101:100

Widerski (Wisła zwycięża Staniszewskiego (Syrena) na 1500 m w ramach spotkania lekkoatletycznego Syrena—Wisła.

W niedzielę odbyło się spotkanie lekkoatletyczne na boisku T. S. Wisła pomiędzy Syreną (Warszawa) i Wisłą (Kraków). Zwyciężyła w ogólnej punktacji nieznacznie Wisła 101 puktów przed Syreną 100 punktów. W punktacji panów zwyciężyła Syrena 73—58, zaś pań Wisła 43:27. Spotkanie było bardzo ciekawe i osiągnięto kilka pierwszorzędnych wyników. Kulminacyjnym punktem zawodów był bieg na dystansie 1500 m, w którym Widerski (Wisła) zwyciężył zdecydowanie Staniszewskiego (Syrena), udawadniając, że jest obecnie najlepszym biegaczem na tym dystansie. Obaj zawodnicy osiągnęli pierwszorzędne czasy: Widerski 4:08,8 (najlepszy obecnie czas w Polsce, Staniszewski 4:11,1). Bieg był ciekawy, gdyż odbywał sie w b. szybkim tempie (800 m 2:12). Prowadził Widerski, a krok za nim biegł Staniszewski. Walka rozegrała się dopiero na ostatnich 200 metrach, gdzie Widerski wspaniałym finiszem zwyciężył, zostawiając Staniszewskiego około 10 metrów w tyle.

Bardzo dobrze spisywał się Gierutto, zwycięzca wszystkich rzutów, Szajkowski i Andrzejkiewicz z Syreny. Z Wisły Kwapień, Cetnarski, Kuc, Hojnik.

W konkurencji pań b. dobrze wypadła Dobrzańska, Tkaczyk z Syreny, z Wisły Legutko J., Ditkowska, Królikowska i Łaptasiówna, która z meczu na mecz czyni coraz lepsze postępy w rzutach.

Organizacja b. sprawna spoczywała w rękach prof. Z. Korosadowicza.

Wyniki techniczne:

110 m przez płotki panów: 1) Cetnarski (W) 20,2, 2) Hojnik (W) 20,3, 3) Gierutto (S) 20,8, 4) Zwoliński (S) 22. Prowadził zdecydowanie Gierutto, jednak przewrócił się na ostatnim płotku.

1500 m: 1) Widerski (W) 4:08.8, 2) Staniszewski (S) 4:11,1, 3) Kwapień (W) 4:14,8, 4) Mirowski (S) 4:30,4.

500 m: 1) Czajkowski (S) 16:26,7, 2) Więcek (W) 16:37,4, 3) Rusztewski (S) 4:30,4, 4) Urban (W).

Kula: 1) Gierutto (S) 14,28. 2) Kołucz (S) 11,44, 3) Kucz (W) 11,05. 4) Lachcik (K) 10,68.

Oszczep: 1) Gierutto (S) 55,24, 2) Szelest (S) 49,46, 3) Hojnik (W) 36,17.

Dysk: 1) Gierutto (S) 40,75, 2) Kołacz (S) 34,80, 3) Kucz (W) 30.

W dal: 1) Andrzejkiewicz (S) 6,08, 2) Hoinik (W) 5,97, 3) Karton (W) 5,69, 4 Gierutto (S) 5,57.

100 m: Andrzejkiewicz (S) 12,2, 2) Bukowski (S) 12,5, 3) Górecki (W) 12,7, 4) Kaczmarczyk (W) 13,2.

400 m: 1) Statkiewicz (S) 54,7, 2) Kumorek (W) 55,8, 3) Żołędź (W) 56,3, 4) Kaufman (S) 57,2.

4×100: 1) Syrena 46,6 (Andrzejkiewicz, Bukowski, Gierutto, Moszynik), 2) Wisła 47,8 (Kaczmarczyk, Górecki, Cisowski, Cetnarski).

4×400: 1) Wisła 3:40,7)Żołędź, Gruszecki, Kumorek, Widerski), 2) Syrena 3:42,7 (Statkiewicz, Kaufman, Staniszewski, Zaberko.

Panie:

100 m: Legutko (W) 13,4, 2) Wolańska (W) 15, 3) Tkaczyk (S) 15, 4) Chełmowska (S) 15,3.

500 m: 1) Królikowska (W) 1:47, 2) Tomaszewska (W) 2:04, 3) Szeliga (S) 2:13,2.

W dal: 1) Legutko (W) 4,53, 2) Chełmowska (S) 4,27, 3) Tkaczyk (S) 4,17, 4) Smoleńska (W) 4,05.

Kula: 1) Ditkowska (W) 9.93, 2) Tkaczyk (S) 9,82, 3) Łaptasiówna (W) 9,60 (rekord życiowy), 4) Dobrzańska (S) 9,02.

Dysk: 1) Dobrzańska (S) 37,26, 2) Łaptasiówna (W) 25,39, 3) Wawrzyniuk (S) 24,97, 4) Ditkowska (W) 23,89.

4×100: 1) Wisła 56 (Wolańska, Smoleńska, Królikowska, Legutko). 2) Syrena 59,1 (Tkaczyk, Chełmowska, Dobrzańska, Szeliga).

W. W.

„BMW" i... Święto radości

Od reportażu bezosobowego do felietonu czysto osobistego to wielka przepaść — niemniej jednak decyduję się na ten „skok" otrzymawszy od inż. T. A. miły list w którym tak pisze: „Choć moje „BWM" gdy naciśniesz akcelelator do deski wyciągnie niezłą chyżość to czuję jednak, że przegrany jestem do jej wozu".

Niemożliwe! Z tej „małej" przyczyny, że moją „Basię" (sportowa Citroen) „diabli wzięli". Więc o wyścig mogłabym stanąć tylko ...tramwajem. Wtedy każdy mój przeciwnik jest wygrany, gdyż jeżdżę „przymusowo" „jedynką" a ta wiadomo, że „rączej chyżości nie wyciągnie. Dlatego żałuję, że nie wygram bukietu najpiękniejszych kwiatów i bez wyścigu ale z żalem ustępuję „palmy pierwszeństwa" „BWM". Przynajmniej na razie. Bo już „choruję" na... Mercedesa lub najnowszą Chevroletę. Ostatecznie może być „BMW" lecz tylko sportowe i tylko w... czerwonym kolorze!! Jeśli kiedy ziszczą się marzenia to wtedy... kupię sobie... cały bloczek biletów tramwajowych i... podaruję komuś zadowolona, że już nie muszę „tłuc się" tramwajem, którego pojemność jest nieraz zastraszająca. Wtedy przyjmę „wyzwanie o wyścig" i poproszę wyzywającego, by w najpoczytniejszym piśmie krakowskim (za wyjątkiem „Startu" oczywiście) podał regulamin i warunki i już z góry przyrzekam... przez 3 dni z rzędu kupować wszystkie dzienniki krakowskie. Na razie jednak z „wyścigu" nic, ale chciałam już (po kobiecemu) napisać że z zakładu nic! Właściwie to mój przyszły adrewarz już „wygrał „dotarłwszy" do mnie" mimo — powodującego u niego takie oburzenie „chińskiego muru tajemnicy redakcyjnej". Bo choć się tam od czasu do czasu coś napisało, to przecież miło stwierdzić, że toś to nawet przeczytał (nie wiem czy to zdanie przejdzie przez „cenzurę redakcyjną", bo tam są wściekle zarozumiali na punkcie poczytności) i że komuś nawet się to podobało. Tymbardziej, że nie wszyscy mają „hysia" na punkcie samochodu i wolą gole lub inne jeszcze voleje i robinzonady. O akceleletorze mówi się obecnie znacznie mniej aniżeli o wentylatorze, a panewki i łożyska to są terminy zrozumiałe tylko dla pomocników szoferskich „tudzież" z garażów. „Mam odwagę obmówić swoich bliźnich, że nie odróżniają „DKW" od „Fiata" i ogłosić publicznie, że jeden z moich znajomych „rozgląda" się za wozem obojętnie jakiej marki byle tylko robota tapicerska była w pierwszorzędnym gatunku.

Niedawno słyszałam „na własne uszy" że gdy w „towarzystwie" mówiono o jakimś kierowcy, który wytopił łożyska to ktoś zdziwił się, czemu je tak długo w „ogniu" trzymał! Wiem, że wezmą mi za złe takie obgadywanie znajomych. Ale co my mamy innego, milszego do roboty!?

Co robią z zasady t. zw. sprawozdawcy i recenzenci? Jednych chwalą — drugich ganią! to ostatnie czynią najczęściej nie bez złośliwej satysfakcji!

Mało to „szumu" narobiło się po ostatnim raidzie? Jedni pisali hymny pochwalne o organizacji i organizatorach — natomiast „prasa stołeczna" pisała o nich tak brzydko. Że zaprosili na Gubałówkę na tańce zbójnickie i... „zbójnickie" ceny. Czyżby to było możliwe? Nie wydaje mi się, gdyż członkowie A. P. cieszą się oddawna zasłużoną opinią dżentelmenów.

W moim pojęciu nie są dżentelmenami ci, którzy tak czychają na sposobność, aby drugim „przypiąć łatkę". Że to, że tamto i że w ogóle. Dlatego proponuję: nie obgadujmy zanadto! Taką mam nieraz ochotę wykłócić się z krytykiem, który „napada" np. na bramkarza za to, że puścił bramki. Zarzuca mu nawet, że „źle stał"! A ostatecznie cóż się stało? Korona komu z głowy przez tę bramkę spadła czy co? Już czuję jak to „fachowcy" z kolei na mnie napadną i będą dowodzić, że bramkarz jest na to, aby obronił! ale odpowiem im chytrze, że są tam również tacy którzy „z voleja zmusić do kapitulacji". Wybrałam najbardziej „sportowe zdanie" choć nie mam pojęcia jak się to robi, gdyż nigdy tego jeszcze nie widziałam.

Widziałam natomiast wczoraj prześliczne popisy sportowe Było powtórzenie popisów z dnia Święta WF i PW. Wczorajsze odbywały się z okazji zakończenia roku szkolnego i wiele ludzi przyszło po raz drugi obejrzeć to cudowne widowisko. Na wstępie była wzruszająca niespodzianka: dziatwa rumuńska, przebywająca w Polsce na wakacjach śpiewała po polsku: „Jeszcze Polska nie zginęła". Te małe, nędznie ubrane dzieci śpiewały, że „jeszcze nie zginęła póki one żyją! Czy może być coś milszego nad to zapewnienie dzieci nie rozumiejących „napewno sensu tak drogich nam słów a jednak instyktem dziecka je czujących i ślubujących, że więzów szczerej przyjaźni, zadzierżniętych od dzieciństwa nie zniszczy nigdy w ich sercach nienawiść.

O mało się nie „rozbeczałam" a zdawało mi się, że wielu z patrzących i słuchających jak gdyby nagle „katar dostało". Ludzie niepotrzebnie wstydzą się wzruszeń. Wzruszeń serdecznych jak np. te, na widok dzieci, które przyrzekają kierować się miłością a wyrzekają się nienawiści...

Potem razem z innymi patrzyłam jak nagle stadion zamienił się w jeden wielki ogród kwiatów, barw i życia. Patrząc na popisy i pląsy, na opalone słońcem ciała młodych chłopców posłuszne rytmowi w takt „zbójnickiego" czy popularnej „Uciekła mi przepióreczka" na ustawicznie zmieniające się figury „Gaicza" i „Krakowiaka", zrozumiałam jak nigdy dotąd sens tych ćwiczeń cielesnych sens tej kultury sportowej, wartość przebywania i ruchu na świeżym powietrzu dających zdrowie i siłę i... radość z życia...

Oby w nim „na codzień" także tego słońca i radości było jak najwięcej.

LUDWIKA GRAMATYKA-GOLKOWA

25-lecie „Olszy"

W dn. 27, 28 i 29 czerwca 1947 obchodził sportowy Kraków jubileusz 25-lecia Klubu Sportowego Związku Zawodowego Kolejarzy „OLSZA", którego historię i nazwiska jego działaczy nie podajemy, gdyż to wszystko zostało podane w numerze poprzednim naszego pisma. Kierownictwo Klubu przygotowało bowiem uroczystości jubileuszowe z wielkim smakiem przez dobór najbardziej interesujących publiczność gałęzi sportu, oraz uczyniło wszystko, ażeby ten jubileusz wypadł jak najokazalej, za co należy mu się pochwała. Piłkarze drużyny „Żelezne Żary z Hradec Kralove" (Czechosłowacja) sprawili wiele kłopotu organizatorom, nie przybywając z przyczyn natury wyższej (Brno i zlot kolejowych zespołów piłkarskich w Budapeszcie), którzy musieli szukać zastępców na miejscu celem wypełnienia luki.

Zawodnicy Jubilatki zaś nie stanęli na wysokości zadania, gdyż okazali się jednym z najsłabszych zespołów, biorących udział we wszystkich prawie konkurencjach nie podołali swym przeciwnikom, co też wpłynęło na niewielkie zainteresowanie się tymi uroczystościami. Jedynie siatkarze stanęli na wysokości zadania, zdobywając pierwsze miejsce, a słaba forma jej zawodników przypuszczam, że jest przejściową i przyrzeczenia swego dotrzymają.

Przechodząc z kolei do charakterystyki zespołów, biorących udział w uroczystościach, na pierwszym miejscu należy postawić koszykarzy i siatkarzy YMCA (Gdańsk) jako zespół zgrany, ambitny bez słabych punktów, którzy nie dysponując zasadniczo zmianami, potrafili pokonać kolejarzy czeskich w koszykówce, nie mówiąc już o gospodarzach. Drugim zespołem — to drużyna czeskich kolejarzy „Żelezne Żary", o której to samo można powiedzieć co o Gdańszczanach, z tym tylko, że w koszykówce trochę ostrzej walczyli o piłkę.

Koszykarze „Cracovii" zaś są zespołem technicznie dobrym, tylko nie umieją stosować zmian, czego dowodem wysoka porażka z Czechami.

A teraz osobny rozdział dla T. S. Wisły.

W pierwszym dniu (w piątek) nie przybyli siatkarze Wisły co świadczy o niezdyscyplinowaniu i wystawia niekorzystne świadectwo kierownictwu sekcji.

W piłce nożnej pierwsze miejsce zajęła drużyna „SPOŁEM", stanowiąca zespół lepszy od niejednego A-klasowego. Pozostałe zespoły piłkarskie to nic specjalnego, o czym nie warto zasadniczo wspominać.

Jeszcze coś o tenisistach, biorących udział — to „Cracovia" i „Olsza", gdzie ta ostatnia nie stanowiła żadnego przeciwnika dla rutynowanych zawodników Cracovii.

Następnie przejdziemy do omówienia poszczególnych spotkań:

PIĄTEK — siatkówka: Wisła—Olsza nie odbyło się z powodów j. w.; YMCA—„Żelezne Żary" 2:1 (15:6, 13:15, 15:12). Spotkanie to stało na wysokim poziomie.

Koszykówka: Cracovia—Olsza 28:23 (13:9). Wynik ten mówi wyraźnie o **zaciętej i żywej** od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziego. Cracovia odniosła zwycięstwo zasłużenie, będąc lepszą technicznie, dla której kosze zdobyli: Więcek 9, Kowalski i Łudzik po 6, Laska 5 oraz bracia Ciesielscy po 2; zaś dla Olszy: Buczyński 9, Szczurek 6, Młodnicki 5, Ziemba 3. Sędziował: Grojecki i Toliński.

YMCA—Żelezne Żary 30:29 (15:11). O równorzędnej i jeszcze bardziej zaciętej grze mówi dobitnie wynik i nie można nic powiedzieć o wyższości któregoś zespołu. Zdobywcami koszy są: YMCA: Markiewicz 9, Lelonkiewicz i Szymanowski po 7, Markowski 5 i Tyszecki 2, Żelezne Żary: Skiba 9, Michalak 8, Śmida i Vondreis po 4 oraz Sedlak i Chladek po 2. Sędziowali: Lesiak i Bruśnicki.

SOBOTA, Tenis: Łabużek (Cr) — Rudziński (O) 6:0, 6:4 (singel panów), (Singel pań): Hirschlowa (Cr) — Dobrowolska (O) 4:6, 6:4, 6:3 (Doubel panów) Łabużek—Gajewski (Cr) — Gutteiler— Kropiwnicki 6:3, 6:0.

Siatkówka: ŻELEZNE ŻARY—WISŁA 2:0 15:11, 15:6). Czesi odnoszą zdecydowane i zasłużone zwycięstwo nad słabo grającymi Wiślakami. Sędzia Bruśnicki.

OLSZA—YMCA 2:1 (15:12, 6:15, 15:11). **Gra wyrównana i zwycięstwo Olszy jest raczej przypadkowe** aniżeli zasłużone. Sędziował p. Czaczko.

Koszykówka: YMCA—OLSZA 51:26 (120:11). Druzgocąca przewaga Gdańszczan przyniosła im pewne i wysokocyfrowe zwycięstwo. Obfitym łupem koszowym podzielili się: Markiewicz 14, Szymanowski i Wojtulewicz po 10, Tyszecki 8, oraz bracia Markowscy po 2, zaś z Olszy Buczyński 9, Szczurek 6, Ziemba i Młodnicki po 4 i Stankiewicz 3. Zawody prowadzili: Ślizowski i Grójecki.

ŻELEZNE ŻARY—CRACOVIA 39:14 (17:9). Wysoka porażka Cracovii jak podałem była powodem złego stosowania zmian. Kosze zdobyli: Michalek 14, Vondreis, Sedlak i Skiba po 4, Chladek 3, oraz Horthy i Śmida po 2, dla Cracovii Resich i Więcek po 4, Laska 3, Ciesielski II 2 i Izdebski 1. Sędziami byli: Lesiak i Grojecki.

Piłka nożna: CRACOVIA—WOLANIA II 4:2 (3:1). Po nieciekawej i na niskim poziomie stojącej grze pewne zwycięstwo odnosi lepsza technicznie Cracovia dla której bramki zdobyli Poświat 2 oraz Kadłucka i Lisiński natomiast dla Wolanii Kuźma i Drożdż. Sędziował p. Ślizowski.

SPOŁEM—OLSZA 5:0 (3:0). Społem mając cały czas przewagę odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo dla którego bramki zdobyli: Perz 4 (najlepszy napastnik) i Gruszczak 1. Sędziował dobrze p. Falkowski.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jubileuszowych „Olszy" była niedziela 29 bm. Rano odprawiono Mszę św. w kościele O. O. Jezuitów, po czym udano się na boisko, gdzie powitał przedstawicieli władz i przybyłych gości prezes „Olszy" p. **Bocheński.** Z kolei nastąpiły przemówienia gratulacyjne, z których wyróżniło się przemówienie dr. E. Stastnego, kierownika ekipy czeskiej, który kończąc wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie odbyła się defilada zespołów biorących udział w uroczystościach, rozdanie odznak pamiątkowych i wbijanie gwoździ do tarczy w formie piłki.

W dalszym ciągu imprez sportowych uzyskano następujące wyniki:

TENIS: Gajewski (Cr)—Gutteter (O) 6:1, 6:0, Dyrek (Cr)—Lipiński (O) 6:1, 7:5, oraz w grze mieszanej: Hirschlowa — Łabużek (Cr)—Dobrowolska—Gutteter (O) 4:6, 6:1, 6:1.

Ostateczny wynik meczu tenisowego Cracovia—Olsza brzmi 6:0 dla Cracovii.

OLSZA—ŻELEZNE ŻARY" 2:0 (15:12, 15:8)

Zawody te były na dobrym poziomie; zwyciężyła lepsza kondycyjnie Olsza, zdobywając tym samym I miejsce. Wyróżnili się w niej: **Buczyński, Kantorek i Młodnicki.**

YMCA—WISŁA 2:0 (15:6, 15:3)

Siatkarze Wisły i w tym spotkaniu nie stanowili żadnego przeciwnika dla rutynowanych gdańszczan.

ŻELEZNE ŻARY—OLSZA 47:28 (21:16)

Koszykarze czescy lepsi kondycyjnie zwyciężyli bez trudu, a zdobytymi koszami podzielili się: **Michalek 15, Sebesta i Śmida** po 8, oraz **Horky, Vondreis, Svoboda i Sedlak** po 4, zaś dla Olszy — **Paszkowski i Młodnicki** po 6, Kowalówka i Buczyński po 5, Szczurek 4 i Schinold 2. Sędziowali pp. Toliński i Grojecki.

YMCA CRACOVIA 26:18 (16:8)

Cracovia będąc bez treningu uległa Ymclarzom nieznacznie i wskutek powyższego przegrała zasłużenie. Zdobywcami koszy są: YMCA — Szymanowski 10, Tyszecki i Markiewicz po 6, Markowski i Lelonkiewicz po 2. Cracovia — Więcej 12, Łudzik 4 i Ciesielski I 2.

Uroczystości zakończył slalom motocyklowy, którego wyniki są następujące: 1) Fiałek 2,18 min, 2) Długosz M. 2,24 min, 3) Groch 2,32 min, 4) Sendor 2,50 min.

Jel.

Mitan skacze 146 cm wzwyż i zwycięża w trójboju

W trójboju pań o mistrzostwo KOZLA zwyciężyła **Mitan** (Legia) 132 pkt. (wzwyż 146 cm, oszczep 20,67 m, 100 m 13,4 sek.), 2) Stachowicz (Legia) 78 pkt., 3) Serafinówna (Wisła) 163 pkt.

Pięciobój męski wygrał **Stawiarski** (Wisła) **2380 pkt.,** 2) Dudek Cracovia, 2270 pkt., 3) Świeży (Cr.) 1821 pkt., 4) Schilling (Cr.) 1761 pkt., 5) Mróz (Wisła) 1650 pkt., 6) Moroz (Cr.) 1525 pkt.

WIMA — ŁKS 5:4

Łódź (tel. wł.) W rozegranym tu w dniu dzisiejszym meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski, pokonali tenisiści „Wimy" **po** zaciętej walce ŁKS 5:4.

Ruch mistrzem Śląska

Katowice, 29. V. (Tel. wł.). Po niedawnym zwycięstwie 5:1 nad Concordią odniósł Ruch w dniu dzisiejszym zwycięstwo 3:0 nad Pogonią i zdobył w ten sposób tytuł mistrza Okr. Śląskiego i prawo reprezentowania tegoż Okręgu w zawodach międzyokręgowych.

Pięściarze Warszawy zdobywają „Błękitną wstęgę Bałtyku

Rozegrany w Gdańsku turniej pięściarski przyniósł zwycięstwo Warszawie (24 pkt.) przed Gdańskiem (19), Łodzią (18) i Śląskiem (17). Warszawa pokonała Śląsk 10:6, zdobywając punkty przez Sieradzana, Komudę, Wasiaka, Kolczyńskiego i Drabkowskiego. Punkty dla Śląska zdobyli: Bazarnik, Grzywocz i Nowara.

Łódź zremisowała 8:8 z Gdańskiem, walczącym bez najlepszych zawodników, którzy biorą udział we wszechsłowiańskim turnieju w Bratysławie.

Święto sportu w Gdańsku

W dniach 2 i 3 sierpnia br. odbędzie się na Stadionie Miejskim w Gdańsku doroczne „Święto Sportu".

W programie następujące imprezy sportowe:

LEKKOATLETYKA

Konkurencje:

Panie: 60 m, 200 m, 800 m, kula, dysk, skok w i wzwyż, sztafeta 4×100 m.

Panowie: 100 m, 400 m, 1.500 m, 3 km, bieg uliczny, kula, dysk, oszczep, skok w dal i wzwyż, tyczka, sztafety 4x100 i olimpijska.

Gry sportowe: (Koszykówka i siatkówka dla pań i panów).

Piłka nożna: (Błyskawiczny turniej piłkarski).

Boks: (Zawody bokserskie).

Zapaśnictwo: (Walki zapaśnicze i podnoszenie ciężarów).

Kolarstwo: (Bieg kolarski na trasie Oliwa—Stadion Miejski).

Pokazy: lekkoatletyczne, bokserskie, piłkarskie, młodzieży.

Gimnastyka: (Gimnastyka przyrządowa (5-cio osobowa). Program ćwiczeń dowolny (konkurencje: drążek, poręcze i koń). Gimnastyka zespołowa).

Szermierka: (Bagnet i szabla).

Pokazy i zawody harcerskie.

Zgłoszenia zawodników Organizacji Sportowych i młodzieży przyjmuje do dnia 10 lipca br. Zarząd Miejski — Oddział Wych. Fiz. i Sportu pokój 208 a.

Zdobywcy pierwszych miejsc w każdej konkurencji otrzymują nagrody przechodnie oraz cenne nagrody na własność.

„Święto Sportu" odbędzie się pod protektoratem ob. **Wojewody inż. Zrałka.**

Tabela finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Okręgu krak.

	gier	pktów	st. bramek
Tarnovia	3	5	10:1
Wieczysta	3	4	9:9
Dąbski	4	1	5:14

Pozostaje tylko jedna rozgrywka pomiędzy Tarnovią a Wieczystą, która zadecyduje o zdobyciu tytułu mistrza Krakowa i jego dalszych rozgrywkach z mistrzami innych Okręgów o tytuł mistrza Polski klasy A.

W czwartkowym meczu, który odbędzie się pomiędzy Tarnovią a Wieczystą — drużynie tarnowskiej wystarczy wynik remisowy do uzyskania I-go miejsca i tytułu mistrza Krakowa.

Szczakowianka — Zwierzyniecki K. S. (Kraków) 4:2 (1:0)

Mimo upału, gra była prowadzona w żywym tempie i ładnie. Do przerwy więcej z gry miała Szczakowianka, po przerwie gra była więcej wyrównana. W Szczakowiance na wyróżnienie zasługują bracia Janigaczowie. Bramki dla Szczakowinaki uzyskali: Wadowski II, Stadler I i III po jednej.

Dla Zwierzynieckiego Ostrowski, Panek Władysław II po 1.

Sędzia Domin z Krakowa b. dobry.

Konkurs nr 10

Kupin konkursowy na wyniki zawodów elimonacyjnych o wejście do Klasy Państwowej w dniu 6 lipca br.

(II-ga runda)

Szombierki — Polonia (W-wa)
KKS — Polonia (Świdn.)
Motor — Wisła
Ognisko — Skra
Cracovia — Gedania
AKS — ZZK
Grochów — Pomorzanin
Radomiak — RKU
Orzeł — Rymer
ŁKS — Lublinianka
KKS Olsztyn — Warta
Czuwaj — Garbarnia
Imię i nazwisko
Adres
Podpis

Poraz pierwszy

Wisła zdobywa mistrzostwo pływackie

Pilna i systematyczna praca Zarządu Wisły wydaje owoce; jednym z nich jest zdobycie po raz pierwszy w historii tego klubu mistrzostwa pływackiego Okręgu i pokonanie „odwiecznego" rywala, Cracovii.

Dwudniowe zawody dokończone zostaną właściwie w dniu dzisiajszym, nie mniej jednak kwestia zdobycia tytułu mistrzowskiego jest już przesądzona, gdyż Wisła zdobywając 1.661 punktów, ma przewagi blisko 200 punktów nad Cracovią (1.498 punktów) oraz dalszymi w ogólnej klasyfikacji ogólnej AZS i HKS 304 i 134 punkty.

Na tym miejscu musimy jeszcze podnieść i napiętnować publicznie, że niesforni widzowie i bywalcy na stadionie starali się uniemożliwić ukończenie mistrzostwa, okupując basen i ustosunkowali się wrogo do przedstawiciela Zarządu Wisły i KOZP p Koska.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

KLASA I.

100 dow. panów: Kękuś I. (W) 1,10, Treszczyński (Cr.) 1.11,6, Kornecki (Cr.) 1,13,1.

200 dow.: Konecki (Cr.) 2,42,8, Ciężki (W) 2,50,8,, Kękuś I. (W) 2,54,1.
6,01,5, Choma 6,09.

400 dow.: Kornecki (Cr.) 5,50,4, Pietraszek

100 klas.: Jakubowski (Cr.) 1,36, Piaskowy (Cr.) 1,37,1, Drzewiecki 1,43,4.

200 klas.: Los (W) 3,39,2, Kankin (Cr.) 3,45, Drzewiecki (Cr.) 4,00,9.

100 na grzebiet: Kita (Cr.) 1,23,6, Choma (Cr.) 1,27,6, Gabrych (Cr.) 1,24.

3×100 zm.: Kostecki (Cr.), Treszczyński (Cr.), Kękuś II. (W).

3×100 zm.: Wisła (Kękus I., Wapiennik I., necki 4,13, Cracovia II.· Choma, Sobik, Tresz-Ciężki) 4,12, Cracovia: Kita, Jakubowski, Korszyński 4,14,4.

4×200: Cracovia: Kornecki, Drzewiecki, Pietraszek, Treszczyński 11,39,6. Wisła: Kękuś I., Kękuś II., 12,13,5. Cr. II., W. II.: Kasprzyk, Ciężki.

5×50: Cracovia: Konrnecki, Woźniak, Treszczyński, Jakubowski, Kita 270,4. Wisła: Kękuś I., Kękuś II., Kołsoński, Kasprzyk, Ciężki 2,50, Cr. II.: 3,10.

PANIE KLASA I.

100 dow.: Florczyk (W) 1,34,2, Lewandowska

100 klas.: Plaskura (Cr.) 1,45,7, Górska (W) (W) 1,41,9, Plaskura (Cr.) 1,45,9.
1,50,4, Pollakówna (Cr.) 1,50,4.

200 klas.: Plaskura (Cr.) 3,55, Górska (W) 4,01,8, Pollakówna (Cr.) 4,01,9.

100 grzbiet: Górska (W) 1,52,1.

3×100: Wisła: Górska, Lewanodowska, Florczyk 5,20,7. Wisła: Kühn Dęb., Planeta 5,45,5. Cracovia: Adamiec, Plaskura, Pollakówna 6,01,9.

4×100: Florczyk, Lewadowska, Kühn, Planeta I. 9,09,1. Plaskura, Piechowicz, Stettner, Adamczyk 7,54, Wisła II: 8,31.

AKS (Chorzów) mistrzem Polski w szczypiórniaku

Poznań (tel. wł.). Po 3-dniowych rozgrywkach pomiędzy 4-ma finalistami mistrzostw Polski w szczypiórniaku, a to: AKS (Chorzów), KKS (Poznań), Pogoń (Katowice) i Warta (Poznań) **tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna chorzowskiego AKS-u,** bijąc w finałowym spotkaniu KKS 7:5, choć Poznańczycy prowadzili do przerwy 5:3.

Szczegółowe wyniki spotkań były następujące:

AKS—Pogoń 13:9, Warta—KKS 7:8, AKS—Warta 15:4, KKS—Pogoń 11:4, Warta—Pogoń 9:10, AKS—KKS 7:5.

AKS zajął więc pierwsze miejsce w tabeli, zdobywszy w 3 grach 6 pkt. i stos. br. 35:18, 2) **KKS (zeszłoroczny mistrz)** 4 pkt., 3) Pogoń 2 pkt. 4) Warta 0 pkt.

Tarnovia — Dąbski 5:1 (2:1)

Tarnów, 29. 6. (Tel. wł.). Tarnovia po doskonałym meczu przeciw Wieczystej, zawiodła tym razem i mimo wysokiego zwycięstwa odniesionego nad przeciwnikiem zawiodła swoich sympatyków. Grano zbyt indywidualnie, mało zwracając uwagi na celowość podań i współpracę wszystkich linii, a tak raził niezaradnością. Obrona Tarnovii wysuwała się przez cały czas meczu zbytnio do przodu, co każdorazowo mogło zakończyć się utratą bramki.

W linii pomocy wyróżniał się niezmordowany Kozioł i trio defensywne, Barwiński, który uratował pewną bramkę, wybijając piłkę już z linii bramkowej.

W drużynie przeciwnika zadowolił jedynie bramkarz Bębenek i Samel w napadzie. Jedną bramkę dla Dąbskiego strzelił Kofin. Rzut karny podyktowany za rękę obrońcy nie wyzyskał Trynka.

Strzelcami bramek dla Tarnovii był Pirych II. (2), Kapustka, Kokoszka i Roik II (z karnego).

Sędziował dobrze Fronczek.

Motyka 9-ty w „Wyścigu do morza"

Szczecin (Tel. wł.). W rozegranym na trasie 201 km „Wyścigu do morza", który odbywał się w czasie tropikalnego upału jeden z faworytów wyścigu b. mistrz Polski **Wiśniewski,** jadąc prawie do samego końca w czołówce, zasłabł i w rezultacie wyścigu nie ukończył. Po bardzo emocjonującym przebiegu zwyciężył **Napierała** (W-wa), który zdołał na ostatnim etapie Starogard—Szczecin dojść do czołówki składającej się z **Wiśniewskiego, Wójcika i Siemińskiego** i w rezultacie wpadł pierwszy na tor kolarski w Szczecinie, wygrywając o kilkadziesiąt metrów przed **Wójcikiem i Bańskim.** Ten ostatni stał się parwdziwą rewelacją wyścigu i w dużej mierze jego koleżeńskiej jeździe Napierała zawdzięcza swój piękny sukces. Na 4-tym miejscu uplacował się **Siemiński.** Następna niespodzianka, **to zajęcie 5-tego miejsca przez młodego kolarza Czyża z Łodzi.** Przyszedł on zresztą do mety wyraźnie w tyle za pierwszą czwórką. Za nim w nacznej odległości przybył Pietraszewski, który miał szereg defektów już na początku wyścigu, a potem kolejno: **Kaplak, Bukowski, Motyka, Komorniczak** (Poznań), **Badoń** (Legia, Kraków), **Kuder** też miał defekty).

W Szczecinie wzdłuż trasy ulicznej obserwowało wyścig „Do morza" wiele publiczności.

Na zakończenie „Wyścigu do morza" odbyły się zawody torowe, w których zwyciężył **Janicki** (Wrocław) przed Brzozowskim Warszawa), Nalazkiem (Wrocław) i Wilczyńskim (Szczecin).

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—20392